

Bô Yin Râ

SŁOWA ŻYWOTA

Tytuł oryginału

WORTE DES LEBENS

Przekład

Franciszek Skąpski

Nowy Sącz 2018

Księgi Bo Yin Ra,
zarówno w oryginalnym języku niemieckim, jak i w przekładach na
język polski, znajdują się w Polsce niemal we wszystkich głównych
bibliotekach uniwersyteckich i wielkomiejskich.

Niniejsze wydanie dostępne jest w wersji elektronicznej na stronie:
www.boyinra.org.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE
przez księgarnię Kobera w Bernie
(*www.koberverlag.ch - info@koberverlag.ch*), która wydaje księgi
Bo Yin Ra w oryginalnym - niemieckim języku.

Czyniąc zadość wymaganiom prawa autorskiego
zaznaczam, że w życiu doczesnym nazywam się
Józef Antoni Schneiderfranken, natomiast w moim
bycie wiekuistym byłem, jestem i pozostanę tym,
który te księgi podpisuje

BO YIN RA

WEZWANIE
JA
WNIJŚCIE WGLĄB SIEBIE
MIŁOŚĆ
CZYN
WALKA
POKÓJ
SIŁA
ŻYCIE
ŚWIATŁO
UFNOŚĆ
OŚWIECENIE
ŚLUBOWANIE

WEZWANIE

Wyruszyłeś, ażeby M i ę szukać i pytasz żałośnie, kędy mię odnaleźć ! - -

J a zaś pytam cię, przecz mię po dziś dzień nie z n a l a z ł e ś ? -

Wszak w z r o k u ci mego i s ł u c h u użytyłem a j ę z y k mój leży w ustach twoich !

Priecz milczysz mi, gdy wzywam, iżbyś mówił, a przemawiasz wówczas, gdy jeno w m i l c z e n i u mógłbyś doznać objawienia?

Upojony złudnym poznaniem zmysłów do głuchych uszu puste rzucasz słowa, jakoż mowa m o j a o b c a ci się zdaje, a s ł o w a meciemne.

A przecie będziesz musiał kiedyś dać mi o d p o w i e d ź w mojej m o w i e , którą w usta twe włożyłem, gdy pozwoliłem ci opuścić mię ...

W kunsztownej mowie wciąż jeszcze szukasz przede mną u k r y c i a , wiedz jednak, że bliski ci, jak światło bliskie jest pochodni i że się nigdy ukryć przede mną nie zdołasz, choć oko twoje mię nie dostrzega, po-
kąd bezrozumowi swemu dajesz się olśniewać !

- - -

Czegoż od ciebie żądam, jak nie tego tylko, byś mię z n a l a z ł , a zaprawdę z ł a t w o ś c i a daję się odszukać ! -

Wiem, że m i ę szukasz, choć błądasz się po manowcach, udając, jakobyś szukał c z e g o ś i n n e g o

Szuka mnie g ł u p i e c zarówno jak i m ę d r z e c , a szukanie głupca dlatego jest niedorzeczne, że sam sobie u t r u d n i a drogę do mnie, gdy mędrzec jest tym tylko zajęty, by sobie drogę swoją u ł a t w i ć. - - - -

Zrzuca on z siebie wszelkie ciężary, odzienie i kij wędrowny, by dotrzeć do mnie n a g o , jako wyszedł był z łona matki ...

A ty się przystrajasz w szaty z brokatu,
nakładasz pereł sznury i złote klejnoty i wią-
żesz do stóp swych ciężkie złociste sandały. -

Długo potem rozmyślasz, szukając drogi
najdłuższej, jako że droga n a j d a l s z a zda
ci się o d p o w i e d n i a , by dotrzeć do
m n i e.

Tak oto obarczony przemierzasz szlaki
nieskończone, by lec wreszcie w bezwładzie
znużenia, aż twa o d w a g a przemieni się w
r o z p a c z. - - -

Wierzaj mi, w ten sposób nie znajdziesz
mnie n i g d y !

Przeszukasz d a l e , gdy bliższy ci
jestem niż w ł a s n e t w e c i a ł o , które
strojnymi obciążone szaty silisz się doprowadzić
do mnie, choć ja na strój twój zważać nie mogę,
a blichtr szat twoich jeno z a s ł a n i a mię
przed tobą ! - -

Zaniechaj wszelkich zapożyczonych słów,
izby w twych uściech m o j a żyła mowa !

Stań, gdziekolwiek dziś się znajdujesz, i
wszelkie z siebie zrzucić ciężary!

Nago i bez ozdób wnijdź w głąb duszy
swojej i ucz się milczeć aż mowa
moja do ciebie powróci, by wieścić ci o
mnie! - -

Miłowalem cię w sobie, byłeś bo-
wiem we mnie od wieczności i miłuję
cię ninie, luboś mię opuścił!

Nie ja się przed tobą kryję, lecz ty
samię usiłujesz ukryć przede mną!

Bujasz swym wzrokiem w pustej
przestrzeni rojąc, iż tam być może mnie
znajdziesz, a masz się tylko zwrócić ku so-
bie, by się znaleźć we mnie! - -

Nie wiesz dotychczas, że się kryjesz
przede mną, siląc się ukryć przed samymi
sobą w przepychu szat ciężkich, któreś
przyodział, by się zbliżyć do mnie!

Nie wiesz, żem się sam tobie ofiaro-
wał i że jeno w sobie znajdziesz to

wszystko, czego dotychczas szukasz na zewnątrz!

Wiedz: wszech światów skarby są niby pyłek wobec klejnotu, jaki kryjesz w sobie! - - -

JA

J a m jest, który jaśnieję w każdym atomie twojego ciała !

. . . Owo ciało ze stałej i półstałej materii jest mi jakoby lampą z alabastru, w której j a, Ś w i a t ł o ś ć, wszystko prześwietlam. - -

Mnie ono nie z a c i e m n i a !

Mnie n i c zaciemnić nie zdoła !

Wszystko poza m n ą jest dla mnie obrazem, a j a m Ś w i a t ł e m wszech tworów, które prześwietlam ! - - -

Jam siłą fluidyczną, a jednak p o n a d wszelkie fluidyczne siły ! - -

Jam d ź w i ę k i e m we wszystkich lutniach, harfach i fletniach w bezgranicznych przestworzach ! -

Jam mistrzem nieskończonych s y m f o n i i, którymi rozbrzmiewają sfery wieczności !

Kto chce mnie poznać i siłą Światła żyć we mnie na wieki, ten jednym z instrumentów moich stać się musi . . .

W Świetlistym tonie jednej z mych symfonii musi rozbrzmiewać w wieczystych sferach. - -

Wiążę dźwięki i znów Je rozwiązuję wedle własnego mojego prawa, panującego we mnie od wieczności.

Jako kapelmistrz swoich symfonii sprawnych pod sobą mam wykonawców.

Wszyscy skinieniu memu posłuszni i żaden z nich nie dobędzie z mych instrumentów tonu fałszywego . . .

Sam osobiście daję jeno znaki, a owi gędźcy moi dobywają z instrumentów tony, a ja m znów tonem z nich wypływającym. - -

Niektóre z instrumentów są tego świadome, inne zaś nie, że jeno zgodnie z mymi

p r a w a m i wydają tony i żem j a tonem,
który w nich dźwięczy. -

... T o c i a ł o śmiertelne, które patrząc
z zewnątrz na siebie oglądasz, zaprawdę - nie
j e s t m n ą ! - - -

Ale w nim dałem tu o p a r c i e swej
sile, by na tej ziemi wszystko dźwięk wydawało,
iżbym j a się mógł rodzić jako dźwięk we
wszystkim . .

Niewymowna liczba symfonii kryje się we
mnie i pragnie się objawić. - -

Jako d ź w i ę k ś w i e t l i s t y pragnę
ukształtować się we wszystkim, co się c h c e
przeze mnie stać d ź w i ę k i e m !

Nie zapomną też c i e b i e moi gędź-
biarze, jeśli się z e c h c e s z stać jednym z
moich instrumentów. -

I ty masz na wieki dźwięczeń światłości w
jednej z mych niezliczonych symfonii !

J a m jest tym, który cię zbawić może,
albowiem tylko wtedy, gdy s a m zadźwięczę

w tobie, dostąpisz S z c z ę ś l i w o ś c i w i e -
c z n e j ! - - -

Zważ, wszystka tęsknota twoja jest jeno
dążeniem do z j e d n o c z e n i a się ze mną w
dźwięku świetlistym !

Wprawdzie odczuwasz tęsknotę swego
serca, ale jej jeszcze dziś nie rozumiesz.

Niby w nietkniętej strunie utajony, kryje
się w tobie t w ó j w ł a s n y d ź w i ę k ; a
tak zdołasz s a m zabrzmieć jedynie, gdy
zechcesz się z e m n ą zjednoczyć. -

Zabrzmi w s z e m ś w i a t o m na-
ó w c z a s t o n n o w y, a t y usłyszysz
s i e b i e w e wszechpotędze - w jedności ze
mną - w swym własnym J a ! - - -

WNIJŚCIE WGLĄB SIEBIE

Musisz nauczyć się słyszeć s i e b i e, jeśli chcesz, by ciebie kiedyś u s ł y s z a n o !

Przeróżnych dotąd nasłuchujesz głosów, to temu, to owemu imię swe nadając ...

Wiedz, żeś jest czymś i n n y m niż wszelkie głosy ś w i a t a w i d z i a l n e g o oraz czymś i n n y m niż głos całej otaczającej cię n i e w i d z i a l n e j d z i e d z i n y świata !

P r z y b r a n i e, które będziesz musiał w przyszłości porzucić, dotąd uważasz za swą wyłączną w ł a s n o ś ć osobistą, tak iż ukrywa ciebie p r z e d t o b ą s a m y m.

Przysłuchujesz się dotąd gromkim w o k ó ł s i e b i e wołaniom, tak iż nie możesz już p o j ą ć s ł ó w w ł a s n y c h ! -

I m n i e też szukasz dotąd w owym wołaniu rozgłośnym, które ze wszech stron

brzmi przeraźliwie w uszach, i gorączkowo wyteżasz słuch, aby w tej wrzawie głos m ó j usłyszeć.

Atoli m n i e usłyszeć zdołasz jeno w s o b i e s a m y m i to nauczywszy się wprzódę słyszeć s a m e g o s i e b i e ! - - -

Nie obok ciebie, lecz w głębi ciebie j a m w tobie ukryty ! - - -

Szukaj mnie przeto nie jako coś odrębnego p o z a sobą, jeśli naprawdę znaleźć mię pragniesz!

Popełniłbyś wielką n i e d o r z e c z - n o ś ć i stałbyś się ofiarą u p i o r ó w , które s a m s o b i e stwarzasz korząc się przed potęgą, która nie w t o b i e s a m y m t y l - k o znaleźć się daje !

Patrz, przebywasz we wszystkich przestworach światów i gdybyś t y , podobnie m n i e , znajdował się we wszystkich światów obszarach, to i t a m byś mię znalazł

Lecz oto jesteś jedynie w s w y m miejscu kosmicznym!

Nikt inny nie może być u s i e b i e tam, gdzie t y s a m t y l k o u siebie jesteś w niezmiernym wszechświecie ! -

Atoli tam tylko, kędyś jest u s i e b i e , możesz s i e b i e słyszeć, a jeno wtedy, gdy usłyszysz s i e b i e , objawić ci się mogą. - - -

Trudno ci więc pojąć m i ę , pokąd s a m e g o s i e b i e jeszcze nie pojąłeś ! -

Wyda ci się, że gdy mię w sobie usłyszysz, nie podobna ci będzie o d r ó ż n i ć mię od siebie samego . . .

Nazbyt przywykłeś słyszeć tylko to, co obok ciebie się dzieje, abyś zdolny był wyczuć, co znaczy: poznawać coś we własnym „j a”. - -

Zaiste, dalekoś się od s i e b i e oddalił !

M ó w i s z jeszcze „j a” , ale to, co tak się nazywa, nie ma n i c z t o b ą s a m y m wspólnego. Jest to bądź c i a ł o twoje i jego popędy - b ą d ź n i e w i d z i a l n a w tobie

doczesność, tym słowem się zwraca, gdy ty sam
s i ę z r z e k a s z z - „u j a w n i e n i a”
siebie na zewnątrz ...

A t o l i m u s i s z się nauczyć ostać i
utrwać s i e b i e n a z e w n ą t r z , jeśli
zewnętrzność nie ma się stać dla ciebie s k r ę -
p o w a n i e m !

S a m nałóż mocne więzy własnej w o l i
na wszelką wokół siebie zewnętrzność, by nie
rzuciła się na cię jak zgraja rabusiów, co opada
łatwowiernego wędrowca, wiąże go i ograbia z
mienia !

O f i a r o w a ł e m c i s i e b i e jako najcen-
niejsze swe d o b r o , zaprawdę bowiem: p o s i a d a m s i e b i e s a m e g o ! - ale ty nie
wiesz d o t ą d , że kryjesz w sobie coś więk-
szego od najpotężniejszych tworów własnej
wyobraźni, boś nie doszedł j e s z c z e d o
s i e b i e s a m e g o . -

Wszystko, coś sobie uroił p o n a d s o b ą ,
posiadasz w samym sobie !

O, gdybyś zechciał oczy swe w górę zwrócone skierować w głąb samego siebie!

Siebie samego naucz się znajdować w głębi duszy swojej, iżbyś mię spotkać mógł w samym sobie!

MIŁOŚĆ

Zaprawdę żywię miłość do siebie,
- idąc w me ślady i ty masz miłować siebie
ponad wszystko !

Nie ciało twoje, ani też cokolwiek, co
by „j a” w tobie mówić mogło, masz tak oto
„ponad wszystko” miłować, aczkolwiek z tym
ciałem i twymi niewidzialnymi siłami będziesz
się zawsze zespalał w miłości !

„Ponad wszystko” miłować masz jeno
siebie samego w głębi duszy
swej, - siebie samego, który mnie
ukrywa w sobie ! - - -

Miłować „ponad wszystko” ma dla ciebie
znaczyć: g o r ę c e j od wszystkiego, co jest
p o z a tobą, miłować siebie samego; a
gdy zaczniesz tak miłować siebie, wtedy dopiero
znajdziesz w sobie n a j w y ż s z ą swą miłość
w e m n i e !

Błędną ci dano naukę, która każe ci wierzyć, jakobyś w s z y t k o miłować musiał! -

N a j w y ż s z a twoja miłość, jaką dopiero we m n i e znaleźć możesz, nauczywszy się miłować s i e b i e s a m e g o , nie zna żadnego p r z e d m i o t u miłości; niestety niektórzy, co połowicznie poznali rzeczy, które wiedzieć należy, wyciągnęli wniosek, jakoby ona w s z y t k o ogarniać musiała. - -

Atoli miłość moja, posłuszna jeno p r a w u we mnie panującemu, zamknięta jest we m n i e s a m y m. - - -

Wszystko, co chce ona ogarnąć, wciągać musi we mnie. - -

W e m n i e jednak nie znajdziesz n i c , co by mnie nie p r a g n ę ł o ! - -

Kieruj również mądrze swą miłością, gdy usiłujesz coś n a z e w n ą t r z !

Nie m i ł o w a ć oczywiście nie oznacza: n i e n a w i d z i e ć !

Wiele z tego, czego nie masz bynajmniej „niena widzieć”, musisz jednak pozostawić poza obrębem swej miłości! - -

Musisz znaczną większość tego, co nie jest tobą samym, traktować bez miłości i bez nienawiści...

Miłować masz to, co cię prowadzi ku tobie, a tym samym ku mnie!

Wszystko inne zawsze pozostaje poza zasięgiem twej miłości! - - -

Jakże byś mógł się nauczyć miłować, co miłować winieneś, jeśli byś nie miłował samego siebie, w którym jedynie odsłonić ci może się twoja najwysza miłość?! -

Dopóki nie poznasz i nie umiłujesz „ponad wszystko” siebie samego, cała miłość twoja na zewnątrz będzie jeno pozorna i złudna.--

Jeśli wyda ci się wcześniej, że „umiłujesz”, oszukasz sam siebie oraz

o s z u k a s z t o , c o ś z d a n i e m s w o i m
„umiłował”

Wtedy dopiero staniesz się naprawdę
m i ł u j ą c y m , g d y s i ę n a u c z y s z m i ł o w a ć
s a m e g o s i e b i e ! - -

Wszyscy wielcy miłujący żyli zawsze w
miłowaniu siebie, ogarniali żarem m i ł o ś c i
s i e b i e s a m y c h !

Wiedz jednak, że nawet tam, gdzie w
żadnym razie m i ł o w a ć n i e n a l e ż y , n i e
powinieneś żywić n i e n a w i ś c i , j e ż e l i
chcesz m n i e o s i ą g n ą ć w s w e j n a j w y ż -
s z e j m i ł o ś c i !

To, że się czujesz z d o l n y d o n i e n a -
wiści, niechaj ci służy za dowód twojej siły m i -
ł o w a n i a - a l e n i e w s z y s t k o , d o c z e g o c z u j e s z
się zdolny, służy ci do osiągnięcia s i e b i e
s a m e g o ! - -

Miłowanie jest wielkim p o t w i e r d z e -
n i e m t e g o , c o m i ł u j e s z , - n i e - m i ł o w a n i e
zaś jest z a p r z e c z e n i e m , - a t o l i n i e n a -

w i ś ć jest przyznaniem się do n i e m o c y
usunięcia z drogi tego, czemu przeczysz !

Ale wszystko, czemu p r z e c z y s z
powinieneś uważać za n i e istniejące dla
siebie !

Masz nie c h c i e ć tego więcej widzieć i
nie darzyć go s i ł a m i, które czerpie ze
zwracania nań twej u w a g i ! - - - -

Jeżeli dasz n i e n a w i ś c i zapłonąć w
sobie, to będziesz wciąż to, co nienawidzisz,
ż y w i ć w ł a s n y m i siłami, i strzeż się, aby
nie urosło ono na potwora, który cię pożre

Prawdziwie miłujący, którzy w s w e j
n a j w y ż s z e j miłości m n i e o d n a l e ź-
l i, doprawdy nie byli n i e d o ł ę g a m i
p o t a k u j ą c y m i wszystkim, co ich
spotkało, i umieli s t a n o w c z o o d r z u-
c a ć to, co odrzucić należało, ale żaden z nich
nie żywił nigdy nienawiści ! -

Tak też i ty musisz się starać o p a n o-
w a ć nienawiść, a jeśli ci się to nie uda
d z i ś, to p r z e z w y c i ę ż y s z nienawiść

j u t r o, o ile będziesz c z u w a ł i starał się
w z n i e ś ć p o n a d nienawiść.

Im rychlej z r o z u m i e s z, że wszelka
n i e n a w i ś ć twoja ż y w i jeno przedmiot
nienawiści, tym prędzej się jej w y z b ę-
d z i e s z !

Wiele by ź r ó d e ł z ł e g o na tej ziemi
w y s c h ł o już dawno, gdyby n i e n a w i ś ć
nie wypełniała ich wciąż na nowo ! -

Jeżeli naprawdę pragniesz, aby to co nie-
sie zgubę samo się zniszczyło, wystarczy, byś
całkowicie przestał ż y w i ć doń miłość ! - -

Dopóki w swym rzekomym „zaprzeczeniu”
zachowujesz c z y n n ą postawę, dopóty nie
z a p r z e c z y ł e ś istotnie ! -

To, co zdaniem twoim zasługuje na
z a p r z e c z e n i e, powinno całkowicie
z n i k n ą ć z pola twego zainteresowania i w
żadnym razie nie powinieneś darzyć go swą
uwagą. -

W ten sposób r z e c z y w i ś c i e pozbawiasz siły, to czemu zaprzeczasz, a z więzów wyzwolona m i ł o ś ć twoja będzie mogła p o t w i e r d z a ć to, co miłuje! - -

W swej n a j w y ż s z e j miłości znajdziesz wówczas we m n i e również n a j w y ż s z e p o t w i e r d z e n i e, które samo w sobie wiecznie miłuje jeno s a m o s i e b i e! - - -

CZYN

W tęsknocie trawiąc noce bezsenne wzywasz mnie, bym cię wysłuchał ...

Lubo znamię wołanie twoje i pragnę spieszyć ci z pomocą, ty jednak odpychasz jeszcze moją dłoń i innej wyglądasz pomocy!

Szukasz mię wprawdzie, ale nie znając mnie oczekujesz miast mnie kogoś innego wedle obrazu, któryś sobie stworzył potęgą swej wyobraźni twórczej.

Ach, gdybym zdołał odmienić się według marzeń twoich, abyś mógł poznać, kto się do ciebie zbliża? - -

Aleć ja jestem wiecznie nieodmienne, jestem własnym prawem i tego prawa skutkiem, - a więc pozostaję zawsze tym, kim jestem i najgorętsze pragnienie przemiany nigdy mnie nie osiągnie.

Ty sam, jako twórca, zmienić musisz
obraz, wedle którego mnie sobie stworzyłeś!

W przeciwnym razie nigdy mię nie
poznasz i pozostanę ci obcym - Ja, naj-
bliższy ciębie, w tobie utajony. - - -

Sam mnie przed sobą ukry-
wasz, tworząc sobie bółka i rojąc sobie, że
mię w nim odnajdziesz!

Głupota dotąd w więzach cię trzyma,
podczas gdy mądrość wszystka jest w
tobie! - -

Może głupota innych tak cię opętała,
ale zerwać jej więzy możesz jeno ty
sam!

Zanim nie zechcesz poznać mię
takim, jakim sam w sobie od wieków je-
stę, będziesz mię szukał w dalach wszech-
świata, atoli znaleźć nie zdołasz nigdy! - -

Na nic się zda cała gorąca tęsknota twoja,
bo gdybym nawet spełnił twe życzenie, pozo-

stałbym ci o b c y m jak przechodzień, na którego nie zwraca się uwagi ...

Musisz wpierw zmienić g r u n t o w n i e o b r a z przez siebie stworzony, aby naprawdę posiadał m o j e rysy !

Zaiste będziesz musiał oko twoje nauczyć patrzeć i n a c z e j, o ile chcesz m i ę poznać t a k i m, jakim jestem od wieczności po wieczność ! - -

J a m jest siłą własnego prawa i nie mógłbym wyrwać się z s i e b i e, choćby nawet miłość moja ku tobie mogła się skłonić do wyzwolenia się z mego własnego b y t u, abym się stał zbawieniem d l a c i e b i e ! - - -

A że cię miłuję, nie chcę, by szukanie twoje szło nadal błędnymi drogami i dlatego s ł y s z y s z dzisiaj mój g ł o s jako głos tego, kogo dotąd jeszcze nie znasz

Zaprawdę chcę być twoim z b a w i c i e l e m i o d k u p i c i e l e m, atoli ty sam musisz c h c i e ć aby ci się s t a ł o wedle słowa mego. - -

Musisz s a m wymazać z pamięci
wszelkie t w o r y w y o b r a ż n i i uznać je
za p u s t e z a b a w k i, aby się z b l i ż y ć
do czynnej r z e c z y w i s t o ś c i. - - -

Musisz się zdobyć wreszcie na powiedze-
nie sobie, że mię n i e poznali n a u c z y-
c i e l e t w o i, którzy ci dziwy o mnie prawili,
gdyż widzieli mnie jako jednego s p o ś r ó d
s i e b i e j e n o w i ę k s z e g o i p o t ę ż-
n i e j s z e g o z a r ó w n o w ś w i ę t o ś c i j a k
i w w i n a c h, - aliści g d y b y m miał
b y ć takim, jakim mnie oni z r o b i l i,
wówczas taki stwór głupiego urojenia musiałby
jako s w ó j w ł a s n y p r z e c i w n i k w
wiecznej z samym sobą pozostać w a l c e

Ale jam jest wiecznie j e d y n y i n i e
p o d z i e l n y, ugruntowany w samym sobie i
nic we mnie nie może mi stawić oporu !

Wiedz, jam jest najwyższym c z y n e m !

- - -

S a m jestem dla siebie d z i a ł a n i e m
i c e l e m !

Sam w sobie jestem przyczyną i skutkiem!

Nie przez swe tęskne szukanie możesz do mnie dotrzeć, inaczej byś już dawno odnalazł mnie w sobie! -

Jeno przez czyn zdołasz odnaleźć mnie w sobie i żadna męka tęsknoty trwożnych nocy nie zbliży cię do mnie tak, jak jeden trzeźwy czyn, przez który szukając mnie, będziesz naprawdę dążył do mnie! -

Nie sądź atoli, iż czyn sam przez się doprowadzi cię do poznania mnie!

Musisz dobrze rozważyć, co twój czyn sprawa i czy naprawdę i niewątpliwie w wyniku prowadzi do celu twego szukania, którym jest odnalezienie mnie, - -

A jeśli nabierzesz pewności, że wola twoja jest na dobrej drodze, nie

zwlekaj dłużej i nie zaniedbuj sposobnej chwili,
która cię zastanie gotowym do czynu i pełnym
odwagi !

W t r z e ż w y m c z y n i e spotkasz
mnie wówczas w s o b i e s a m y m i bę-
dziesz w s o b i e z e m n ą z j e d n o c z o -
n y ! -

W t r z e ż w y m c z y n i e chcę s a m
się przeżywać w tobie, którego miłuję !

W t r z e ż w y m c z y n i e masz się
stać z n a k i e m i ś w i a d e c t w e m
moim ! -

Tak oto pragnę cię doskonalić w t o -
b i e: cię, który tylko w e m n i e możesz
dojść do doskonałości ! -

Ze mnie p o c z ę t y ma się z r o d z i ć
z ciębie czyn, aby płodząc dalsze czyny działać
wedle nakazu mojej wiecznej woli ! -

T y s a m masz mi się zrodzić w świę-
tych narodzinach przez spełniony swój trzeźwy

własnowolny, swobodny i istotnie godny człowieka wolnego c z y n ! - -

WALKA

Patrz, oto ja w sobie j e d e n i j e d y n y staję się jednak przyczyną wiecznej w a l k i !

Wszystko, co pragnie m n i e osiągnąć, może dotrzeć do mnie jeno drogą w a l k i ! - -

Tylko za c e n ę w a l k i zdobędziesz m n i e !

Ta walka nigdy m n i e n i e d o t y k a, gdyż w e m n i e nie ma miejsca na r o z d ź w i ę k i !

Kto w a l c z y ć musi nie jest jeszcze u m n i e ! ..

Jakże więc masz znaleźć m n i e w s o b i e, jeśli nie zdołasz p o k o n a ć w s o b i e wszystkiego, co ukrywa mnie przed tobą ? ! -

Bez walki nigdy nie zdołasz u s u n ą ć p r z e s z k ó d z a g r a d z a j ą c y c h c i d r o g ę !

Musisz w tej walce stać się zwycięzcą, inaczej nigdy mnie nie osiągniesz! - -

Będzie to bojawanie, które naprawdę wymaga napięcia wszystkich sił twoich!

Będzie to bojawanie, w którym ci nie wolno poddać się zmęczeniowi zanim nie odniesiesz zwycięstwa...

Nie możesz osiągnąć zwycięstwa, jeśli nie masz woli wyteżenia wszystkich sił, by każdą przeszkodę na swej drodze zmusić do służenia ci! -

Nie wolno ci zaprawdę nic zabijać w tej walce, gdyż to, co byś zabił, kryje w sobie siły, które dopomogą ci odnieść ostateczne zwycięstwo, jeśli je nagniesz do swojej woli. - - -

Wielu już wyruszyło na tę walkę, ale po krótkim czasie opuściła ich odwaga i weszli w układy z przeciwnościami ...

Tak zwyciężeni do domu wrócili i powiadali wszystkim chętnym do walki: „W tej walce nie podobna odnieść zwycięstwa!”

Niektórzy jednak we wszystkich czasach umieli wywalczać z w y c i ę s t w o i powracali z wiecznie zielonym wawrzynem zwycięzcy. -

I c i e b i e chcę ujrzeć jako z w y c i ę z c ę !

Posłuchaj, radzę ci: dopóki walczysz nigdy nie zapominaj, że wszystko, co stoi ci na przeszkodzie, na to tylko czyha, by cię opuściła wola zwycięstwa!

Nigdy jeszcze nie uległ w walce bojownik, którego przedtem ta wola nie opuściła!

Nieraz możesz ulec, a jednak nie ominie cię z w y c i ę s t w o dopóki bezpowrotnie nie stracisz w o l i w o l i zwycięstwa, która wszak jest w i a r ą w twoje zwycięstwo! - -

Ale wszelka walka połączona z chęcią
zabijania wywołuje nowe walki, choćbyś
na jej początku był zwycięzcą. - -

Oto dlatego nie wolno ci chcieć w tej walce
uśmiercać!

Najwierniejszymi twymi słu-
gami będą ci właśnie, których wielką odwagą
pokonaasz w walce!

Wówczas uznają w tobie swego pana i
będą ci posłuszni we wszelkich potrze-
bach.

Z ich pomocą walka stanie się dla ciebie
igraszką i nic już nie może powstrzymać
twego zwycięstwa! -

Nie zapominaj jednak, że ci wszyscy
wrogowie, których masz uczynić swymi
sługami, że walka, zwycięstwo i
pole walki znajdują się tylko w tobie
samym!

Jeszcze ulegasz złudzeniu i dręczą cię ty-
siące trosk, jak poczynać sobie w ś w i e c i e
z e w n ę t r z n y m !

Wciąż jeszcze n a z b y t przeceniasz to,
co t u ciebie gnębi a może nawet pozornie
zwycięża !

Wciąż jeszcze tracisz w i a r ę w s i e-
b i e, gdy ktoś cię n a z e w n ą t r z prze-
ściga!

Obyś wreszcie przejrzał, że wszelkie
z e w n ę t r z n e zwycięstwo, jak i porażka w
ś w i e c i e z e w n ę t r z n y m kryją w sobie
jeno nierozsądne z ł u d z e n i a !

Tylko, to co w sobie zmusisz do służenia
ci, będzie istotnie p o k o n a n e !

Tylko jeśli w s o b i e odniesiesz
wreszcie zwycięstwo, zdobędziesz u mnie miano
z w y c i ę z c y !

Tylko t o w s o b i e s a m y m od-
niesione z w y c i ę s t w o da ci m n i e

jako nagrodę zwycięzcy ! - - - - -

Zaiste nikomu się nie oddaję, kto mnie nie
zdobędzie jako nagrody w walce!

Wszystko, co się daje uzys-
kać bez walki, jest doprawdy
tanią, bezwartościową bła-
stką!

Wszelką prawdziwą wartość mo-
żesz tylko w walce sobie zdobyć!

Tylko jako bójownik możesz wy-
walczyć zwycięstwo!

Musisz stanąć przede mną jako z w y-
c i ę z c a jeśli mam zwrócić na ciebie uwagę, a
tylko ze zwycięzcą, co nie uląkł się w a l k i,
mogę połączyć się na wieki ! - -

Bądź więc odważny i nie unikaj w a l k i
obiecującej ci uzyskanie tak wysokiej nagrody
zwycięstwa ! - - -

POKÓJ

P o k o j u łaknie dusza twoja - pokoju,
którego świat nie może dać !

Ale tylko po mężnie stoczonej w a l c e
uzyskasz p o k ó j, którego pragniesz n a
p r ó ż n o, p o k a d nie masz odwagi wystąpić do
w a l k i . - - -

Gdy jednak powrócisz do siebie jako
z w y c i ę z c a, zaprawdę n i c już nie za-
mąci twojego p o k o j u ! - -

Wielu mniema, iż po u k o ń c z e n i u
walki już osiągną p o k ó j.

N i e d o r z e c z n e jest takie mniema-
nie, gdyż k o n i e c walki może się stać
z g u b ą dla ciebie, dopókiś jeszcze nie poznał,
że nie wolno k o ń c z y ć ż a d n e j walki
g w o l i u z y s k a n i a p o k o j u ! - -

Nikt jeszcze nigdy nie wywalczył sobie
prawdziwego p o k o j u, kto nie miał w sobie
woli zakończenia walki z w y c i ę s t w e m !

Tęsknota do pokoju jest wielką pokusą, a biada temu, kto jej ulega!

Uczyni go ona bezbronnym łupem niewidzialnych wrogów i tak rozbrojonego rzuci na pastwę ich samowoli, gdy sam nawet opór bez widoków z wyściewa mógłby mu jeszcze oddać na usługi broń wroga ...

A więc jeśli pragniesz pokoju, nie daj wydrzeć sobie odwagi do walki i nie zaprzestań walczyć, aż wewnątrzni twoi wrogowie sami zaproponują ci pokój! - -

Dopiero wówczas będziesz naprawdę radował się pokojem! -

Zbyt rychłe twoje zmęczenie walką wywoła jeno pokój pozorny, a to, co będziesz uważał za osiągnięte, otworzy przed tobą tylko dwie drogi do wyboru: albo zostać na zawsze służbą twych wrogów, albo szukać nowej walki, w której będziesz umiał tak walczyć, że zdobę-

dziesz b y ć m o ż e w a w r z y n z w y-
c i ę z c y ...

Zbyt często b ł ę d n i e ci doradzano
mówiąc, że każdy, kto chce dotrzeć do m n i e
musi szukać jedynie p o k o j u

Ja jednak chcę mieć dzielnych b o j o w-
n i k ó w, a pokój, który nie spada z drzewa
losu jako d o j r z a ł y o w o c walki, jest dla
mnie g ł u p s t w e m godnym p o g a r d y,
gdyż łatwiej mógłbym cię uratować, gdybyś
u l e g ł w walce, niż wówczas, gdy z b r a k u
o d w a g i opuścisz pole walki. . . .

B o h a t e r o w i e wielkiej walki, dla
których stałem się wiecznym pokojem, umieli
walczyć do o s t a t n i e j k r o p l i k r w i
w swych żyłach i zaprawdę: wywalczyli z w y-
c i ę s t w o, choć nieraz mogło się zdawać, że
są jeno o f i a r ą swych walk. . . .

Nie inaczej chcę ujrzeć kiedyś i c i e b i e
z w y c i ę z c ą !

Nie inaczej możesz znaleźć we mnie p o-
k ó j w i e c z n y !

P o k ó j oznacza dla mnie p e w n o ś ć dla tego, który go wywalczył, że już n i c nie może wyzwać go do w a l k i !

P o k o j e m jest ten s p o k ó j sam w s o b i e, który stanowi nagrodę wszelkich walk oraz cel podniecający do walki !

P o k ó j jest w y z w o l e n i e m od wszelkiej potrzeby i p r z y m u s u d o n o w y c h walk !

P o k ó j jest dla mnie w ł a d z ą zdobytą nad wszystkim, co dotąd nosiło miano w r o g a i p r z e c i w n i k a .

Kto t a k i pokój znalazł w s o b i e s a m y m , ten t y l k o i jedynie może znaleźć swój w i e c z n y p o k ó j w e m n i e !

Dla niego pragnę być o s t o j ą jego p o k o j u ! - - -

Znajdzie on we mnie ten pokój, jakiego „świat” dać n i e m o ż e - p o k ó j, który się staje udziałem t y c h tylko, co osiągając

zwycięstwo w s a m y c h s o b i e, zdołają
wreszcie wywalczyć m n i e !

SIŁA

Na próżno wciąż jeszcze szukasz hen p o z a s o b ą s i ł y, która by ci dopomóc mogła do z w y c i ę s t w a w walce i do osiągnięcia wiecznego p o k o j u .

I tu krocysz po m a n o w c a c h i trwonisz czas swój w pogoni za błędnymi ognikami !

Daremnie możesz tak szukać przez wieki całe w e wszystkich przestworzach świata, jeśli dziś jeszcze po rozwadze nie zwrócisz się k u s o b i e s a m e m u ! -

Tylko w s o b i e s a m y m spotkasz m n i e, j a zaś jedynie jestem tym, który ci się oddaje jako s i ł a d o u z y s k a n i a z w y c i ę s t w a ! - - -

J a m siłą, która włada wszystkimi siłami, gdyż tylko ode m n i e pochodzi moc tworząca wszystkie siły !

Nie łudź się i nie pomył co do mnie, gdy

ujrzesz, że siły te występują jako sobie p r z e c i w n e !

W niezliczonych kształtach wypromieniam z siebie we wszystkie światy zjawisk niezliczone różnorakie siły, a mogą one działać jeno d z i ę k i swemu p r z e c i w i e ń s t w u

Wiecznie martwe, zimne i stężale byłyby światy, które wiecznie p r z e c i w s t a w i a m swemu bytowi jako najskrajniejsze jego przeciwstawianie, gdyby siły płynące ze mnie przez te światy nie p o z o s t a w a ł y w wiecznym przeciwieństwie ! - - -

Ale ja sam w sobie jestem s i ł ą i ż y c i e m w s z y s t k i c h tych przeciwstawnych sił i w e m n i e się one j e d n o c z ą, chociaż w przejawach swoich muszą d ą ż y ć w r o z b i e ż n y c h k i e r u n k a c h ...

Czyż nie popełniasz niedorzeczności, gdy z ciężkim wysiłkiem starasz się uczynić poszczególne siły swymi s p r z y m i e r z e ń c a m i lub gdy podstępem i oporem próbujesz zdobyć s i ł ę w ł a d c z ą nad innymi, skoro byś mógł stać się p a n e m i m i s t r z e m

w s z y s t k i c h t y c h s i ł , g d y b y ś t y l k o z e c h c i a ł
odnaleźć siebie samego we m n i e ! - - -

Doprawdy, wyśmiałybyś każdego, kto by w
życiu codziennym otaczającego cię świata ze-
wnętrznego postępował tak, jak sam postępu-
jesz w dziedzinach n i e w i d z i a l n y c h ! -

N i c cię jednak n i e w i ą ż e i
d z i ś j e s z c z e możesz się wyzbyć tej głu-
poty, jeśli zbudzisz w sobie w o l ę , która już
n i c z e g o w i ę c e j nie zapragnie, jak tylko
doprowadzenia ciebie we mnie do doskonałości
w głębi duszy twojej ! - - -

W s o b i e s a m y m posiądziesz
wówczas całą s i ł ę , by jako z w y c i ę z c a
triumfować nad w s z y s t k i m i siłami
wszystkich światów !

Wówczas znajdziesz w s o b i e zjedno-
czone wszystkie przeciwieństwa !

T y s a m tak opanujesz wszelką w so-
bie sprzeczność, że siły, acz nadal pozostając
rozbieżne, będą jednak tworzyły świętą j e d-
n o ś ć

Ten wielki cud może ci się udać wówczas dopiero, gdy znajdziesz we m n i e siebie samego !

Wówczas nie będziesz się znajdował po t e j lub t a m t e j stronie, lecz w s a m e j g ł ę b i owej sile, która sama z siebie tworzy działanie wszystkich sił !

Tylko we mnie możesz uzyskać p e w n o ś ć, która w o l ę zwycięstwa niechybnie obdarzy z w y c i ę s t w e m ! –

Jeśli się kiedyś znajdziesz we m n i e, w g ł ę b i t w e j duszy, w z j e d n o c z e n i u n a s z y c h j a ź n i, żadna siła wszech światów nie będzie już mogła cię przerażać.

Wawrzynu zwycięzcy nie wydrze ci żadna moc piekieł, gdyż to, co piekłem nazywasz, jest j e n o p r z e c i w i e n s t w e m sił, nad którymi będziesz wówczas p a n o w a ł !

ŻYCIE

Jestem sam dla siebie pełen tajemnic i zaiste słuszne to jest !

Czujesz się zakorzeniony w bytowaniu doczesnym a p r a p r z y c z y n ę twego bytowania kryjesz w s o b i e s a m y m; lecz usiłujesz jeszcze wypatrzyć uzasadnienie swego życia i zewnętrzną jego p r z y c z y n ę we wszystkim, co pozostaje dla ciebie wiecznie „z e w n ę t r z n e i o b c e”, podczas gdy twoje poszukiwania mogłyby t y l k o w t e d y doprowadzić cię do c e l u, gdybyś się pograżył w s o b i e s a m y m, we własnej najgłębszej głębi ! - -

A tam j a jestem p o d s t a w ą twego bytowania i w e m n i e tylko możesz doszukać się jego p r z y c z y n y ! -

Zwykłeś mówić o swoim „ż y c i u” jako o wyczerpującej samą siebie sile, z której wykwita twe bytowanie doczesne. Ale w ten sposób ufasz p o z o r o m w błąd cię prowadzącym, gdy wydaje ci się, że zewnętrzna cielesna

twa p o s t a w a wynurza się z mroków
niebytu, by kiedyś znów rozplynać się w nicości
i mroku.

To, co tę p o s t a ć przez czas krótki
utrzymuje w doczesnym bytowaniu, błędnie
nazwałeś ż y c i e m swoim !

Zaiste, jeśli w swej naiwności wyobrazasz
sobie, że tu znaleźć możesz swe ż y c i e, to
s r o g i e j ulegasz ułudzie ! - -

Głębiej będziesz musiał sięgnąć w siebie,
jeśli chcesz kiedyś zbadać r z e c z y w i s t e
ż y c i e swoje !

Przede wszystkim dowiedz się, że życie
twoje poza tobą jest n i c z y m - że cała twoja
wiedza o sobie jest jeno wiedzą o p r z e j a -
w a c h tego, co się samo w tobie przeżywa,
jako życie mające własne swe podstawy ...

J a zaś jestem tym, co się tak oto prze-
jawia j a k o t w o j e ż y c i e i dopiero
wtedy, gdy odnajdziesz m n i e w sobie, bę-
dziesz świadomie zjednoczony ze swoim życiem!

Tymczasem zaś przyjmujesz jeszcze

s k u t e k za przyczynę, a to, co odczuwasz
jako siebie samego, jest tylko o d z w i e r -
c i e d l e n i e m życia, w którym w i e c z n a
twoja świadomość o sobie dana ci jest we
m n i e; , zważ bowiem; ofiarowałem ci s i e -
b i e , abyś mógł moją mocą zawsze odnaleźć
s i e b i e zawartego we m n i e ! - - -

Usiłuj skłonić siebie do poznania i do
zrozumienia, że ci jest bliższy niż wszystko
inne, co odczuwasz jako odrębne od siebie; - j a ,
którego daremnie szukasz w najodleglejszych
dalach, by wreszcie, gdy mnie tam nie znaj-
dziesz, ulec złudzeniu, że ty i tobie podobni nie
są w możności mnie odnaleźć !

Tak oto wielu szukało w najodleglejszych
d a l a c h tego, co było im zbyt b l i s k i e ,
by mogło je dostrzec ich spojrzenie skierowane
na z e w n ą t r z .

Ale ja jestem dla siebie wiecznym b y -
t e m w s a m y m s o b i e i p o z a m n ą
nie ma nic, co bym mógł ogarnąć; - jakże więc
mógłbym dla ciebie, zawartego we mnie, stać
się uchwytny w jakiś i n n y s p o s ó b niż w
t o b i e s a m y m ! -

Również to, co w tobie jest n a j b a r d z i e j z e w n ę t r z n e, dla mnie jest najwewnętrzniejszym bytem moim i własnością, a zaiste gromadziłbyś błąd na błędzie, gdybyś przypuszczał, że w tych dalach, które wzrok twój przebiega szukając mnie, nie może mnie odnaleźć wszystko t o, co t a m czerpie żywot ze mnie ! - -

Ale tak samo jak swoje ciało ziemskie możesz utrzymać przy życiu, gdy twoje płuca znajdują w t o b i e powietrze do oddychania i tak samo jak to ciało musiałoby niezwłocznie zamrzeć, gdyby nie umiało w s o b i e s a m y m zużytkować powietrza otaczającego tę kulę ziemską w największym nawet oddaleniu od miejsca, w którym oddychasz, - tak i m ó j b y t nie może nigdy się z j e d n o c z y ć z tobą, jeśli się starasz szukać mnie p o z a sobą ! - -

Mogę się objawić tobie tylko jako t w e w ł a s n e ż y c i e ! - - -

Na próżno byś wędrował przez wszystkie światy szukając mnie !

Tylko w t o b i e s a m y m jestem

t w o i m ś w i a t e m ! - - -

To, co nazywasz „ś w i a d o m o ś c i ą” jest tylko świadomym siebie odzwierciedleniem świetlanych atomów duszy, które można porównać z obrazem wnętrza twego ciała, jaki lekarz otrzymuje na ekranie z chemicznej substancji, prześwietlając twoje ciało promieniami mogącymi przenikać przez zwarte, nieprzejryste ciała ...

Ale tak samo jak ów ekran, który ma uwidocznić owe promienie, musi być s p o r z ą d z o n y według pewnych przepisów i prawideł, jeśli ma ukazać jasny i bezbłędny obraz wnętrza twego ciała, tak i t y musisz się p r z y g o t o w a ć, jeśli chcesz się stać dla siebie obrazem twej jaźni ! - - -

Nie wcześniej poznasz m n i e w sobie jako swój najgłębszy byt i życie, aż w czujnej woli p r z y g o t u j e s z się tak, że atomy twej duszy odzwierciedlą ci świetlany obraz twego życia !

A wtedy znajdziesz w tym obrazie siebie z j e d n o c z o n e g o z e m n ą, gdyż to, co w ten sposób rozbłyśnie, jestem rzeczywiście j a

s a m taki, jak się w t o b i e przeżywam. –

C i e m n y m pozostaje dla ciebie wszystko, co nie jest t o b ą s a m y m, pomimo iż ja to wszystko prześwietlam promieniami! –

C i e m n y m pozostaje wszystko, co nie zostało p r z y g o t o w a n e przez czujną wolę! –

Podobnie do owych tajemniczych z i e m s k i c h promieni, o których ci wyżej mówiłem, pozostają niedostrzegalny dla duszy n i e p r z y g o t o w a n e j ...

Skoro jednak p r z y g o t u j e s z się sam w sobie, rozbłyśniesz w moim własnym świetle, a chcę ci się odsłonić w tobie samym jako t w o j e w ł a s n e ż y c i e! - -

ŚWIATŁO

Niezliczone rodzaje światła możesz poznać na tej ziemi, a jednak to j e d y n e w s w o i m r o d z a j u światło, jakie zsyła kuli ziemskiej ów daleki ogień słoneczny, którego promieniotwórcza siła kształtuje rzeczy najmniejsze oraz największe na tej planecie, o wiele przewyższa każdy rodzaj światła, który oko twoje kiedykolwiek ujrzeć może.

Ale i to najpotężniejsze światło dostępne dla oka ludzkiego jest jeno mdłym promykiem w porównaniu z t y m Światłem, które może dojść do ciebie z w y ż y n D u c h a, skoro będziesz zdolny do jego przyjęcia ...

Obrazowe porównanie, gdy ci się mówi o „Ś w i e t l e” duchowym, nie jest pustą grą słów! –

To, co dochodzi do ciebie z królestwa D u c h a, jest naprawdę „Światłem”, a wszelką po ziemsku dostrzegalną jasność zewnętrzną można nazwać „światłem” tylko o tyle, o ile napędza twą duszę p o d o b n y m

u c z u c i e m, c o i o w a p r a s i ł a, k t ó r a c i
się objawia jako „Światło” dochodzące do ciebie
z wysokich sfer D u c h a ...

O t y m t o Ś w i e t l e, k t ó r e ś w i e c i w
„ciemnościach”, a którego ciemności nigdy
ogarnąć nie mogą, mówił ci jeden z bliskich mi
jako o „Ż y c i u” - i zaiste: słowa jego zawierają
p r a w d ę ! - - -

Tylko ten, kto mnie odnalazł w sobie jako
swe własne ż y c i e, może też dać świadectwo
o Ś w i e t l e !

To światło Ducha w swej odwiecznej
prapotędze ma ci wiecznie rozjaśniać całą głę-
bię twej istoty !

W blasku tego Światła masz sam stale się
promienić a jaśnieniu twemu nie będzie nigdy
końca !

Podobnie jak diament misternie oszlifo-
wany odbijać może promienie swego we-
wnętrznego ognia dopiero wtedy, gdy nań pad-
nie światło ziemskie, tak i ty nie możesz pro-
mieniować z głębi swej istoty, dopóki jeszcze
miłujesz ciemność i kryjesz się przede mną:

- w i e c z n i e s a m o p r z e z s i ę j a ś -
n i e j a c y m Światłem, które jest ż y c i e m
wszelkiego bytowania, w swej promiennej i
nieustającej pełni !

Zaprawdę, s a m s o b i e rozjaśnisz
wszelką ciemność, jeżeli odnajdziesz siebie
j a ś n i e j a c e g o w e m n i e !

Objawią ci się wszystkie cuda twej istoty
a wszystko, co cię otacza, jaśnieć będzie odbi-
ciem Światła, które cię wówczas wypełni ! - -

Ale na razie zadowalaś się pozostawa-
niem w mroku i tylko t ę s k n i s z do Świa-
tła, czując doskonale, iżbyś w jego promieniach
m ó g ł rozbłysnąć jak kryształ, na który pad-
nie nagle promień słońca ziemskiego.

Albo, jeśli czasami uda ci się otrząsnąć ze
swego lenistwa, jesteś zadowolony, gdy cię do-
sięgnie lada jaki promień nędznego kaganka,
który wywoła wtedy w głębiach twej istoty nikłe
żarzenie - słaby blask nie mogący rozjaśnić
c i e b i e s a m e g o, a tym mniej oświetlić
otaczające cię ciemności !

Dopatrujesz się w tym wystarczającego

potwierdzenia, żeś zdolny jest jaśnieć, by wnet znów znaleźć się w ciemności, skoro ów mdły kaganek od ciebie się oddali ...

Mógłbyś jaśnieć jak misternie oszlifowany kamień i świadomy swej wartości, słusznie się radować owym drogocennym kształtem lecz dopóki pozostajesz w takim bezwładzie i opasłym lenistwie, nigdy nie będziesz tego dzięki swej istocie przeżywał i jak ktoś o b c y nie będziesz miał sobie n i c d o p o w i e d z e n i a ! - -

Lata twego życia ziemskiego upływają, a każdy obrót słońca zastaje cię na tym samym miejscu pogrążonego w tej samej ciemności, aż kiedyś zmęczone ziemskie oczy twoje zamkną się przed ostatnim dla ciebie promieniem słońca ziemskiego, a ty pozostając w takiej samej ciemności nie zdołasz dojrzeć nawet z e w n ę t r z n e g o o d b i c i a istotnego światła, które w twej nieprzeniknionej ciemności wewnętrznej ukazywało ci się jednak jako pocieszenie ...

Wówczas daremnie będziesz usiłował w sobie budzić uczucie choćby p o d o b n e do tego, jakie w twym zewnętrznym życiu ludzkim

znajdowałaś dawniej w ś w i e t l e s w y c h
d n i z i e m s k i c h ...

Wszystko w tobie i wszystko co cię otacza przy całej swej namacalności kryć się będzie w głębokiej ciemności, a przecie tęsknota twoja do odczuwania światła pozostanie nieukojoną.

Może przez długie wieki, stale jako ofiara bezładnych przeżyć mrocznych sfer, będziesz tak oto wśród pełnej udręczeń nocy żałować zmarnowanego życia ziemskiego, aż wreszcie kiedyś w odległych epokach świata znów ci się ukaże pierwszy przebłysk światła ...

Toteż ongi ktoś posiadający p e ł n i ę
mojego Światła, wyrzekł owe znamienne słowa:

„S p r a w u j e c i e p o k ą d d z i e ń
j e s t, n a d c h o d z i b o w i e m n o c” - dla
każdego, który tu nie sprawował - „k i e d y
ż a d e n n i e b ę d z i e m ó g ł s p r a w o -
w a ć”, gdyż staje się na niezmiernie długie
okresy czasu łupem owej ciemności, z której za życia
ziemskiego nie wydobył się wskutek leniwej
skromności i złudzenia, że świadome swej
własnej wartości przeżycie jest bogactwem do-
statecznym, by nie potrzebować mnie: - którym

jest istotne Światło. - - -

Patrz, przybywam oto do ciebie w tym twoim dniu ziemskim, gdyż cię miłuję, abyś się d z i ś, kiedy to jest jeszcze w t w e j m o c y, uwolnił od takiego losu ! - - -

Z chwilą, kiedy u l e g n i e s z panującym tu prawom, nawet j a nie będę mógł cię u w o l n i ć od dalszych skutków ich działania, gdyż j a s a m j e s t e m ź r ó d ł e m w s z e l k i c h p r a w, a więc sam sobie bym przeczył, gdybym usiłował wyzwolić cię p r z e d czasem ! - - -

Jeżeli nawet dziś, kiedy słowa moje dochodzą do ciebie, w y r w i e s z się odważnie z więzów ciemności, to postąpisz również według ustanowionego we mnie p r a w a !

Od c i e b i e tylko zależy d e c y z j a, czy zechcesz powodować się prawem s w o b o d y, czy też ponosić skutki prawa s k r ę p o w a n i a ! - - - -

S a m się stałeś panem swego losu od owej niepamiętnej chwili, kiedy zgodnie z t w o j ą w o l ą j a, który wiecznie t r w a m w

c h w i l i, uwolniłem cię z siebie na upragnioną przez ciebie wędrówkę! - - -

P r z e d t e m żyłeś we mnie, ogarniając w cią g ł y m p r z e ż y w a n i u c h w i l i niejako stały p r z e k r ó j p o p r z e c z n y całego bytu: - p o t w o i m z a ś w y j ś c i u, jeżeli mam ci się objawić obrazowo, mogłeś i możesz przeżywać wszystko, co istnieje, już tylko w p r z e k r o j u p o d ł u ż n y m, aż wreszcie - czy to zgodnie z prawem s w o b o d y, czy też z prawem s k r ę p o w a n i a - z n a j d z i e s z s i ę z n o w u u s w e g o p u n k t u wyjścia, którym j e s t e m j a s a m! - - -

N a j g ł ę b s z ą t a j e m n i c ę wieszczą ci te słowa i s z c z ę ś c i e t w e, jeśli zdołasz ją pojąć!

Rozewrzyj głębie swej duszy, aby w nich znalazło oddźwięk to, co ci wieszczą słowa moje!

Tak oto w głębi swej duszy dowiesz się dlaczego mędrcy mówili ci, żeś rzeczywiście nisko „u p a d ł”, kiedyś zapragnął ze swych szczytów we mnie zniżyć w dół, na zewnątrz w tę ciemność, która cię teraz otacza ...

A l e i t u, w mroku swoim kryjesz
jeszcze w sobie s i ł ę mogącą cię wznieść
k u m n i e n a d a w n e t w o j e w y ż y -
n y ! -

W tej samej jesteś jeszcze postaci i bę-
dziesz mógł zachować ją wiecznie taką, w jakiej
cię w sobie miałem, kiedym cię musiał uwolnić,
gdy wola twoja nie w y ż y n, lecz n i z i n
szukała ! -

Możesz się jeszcze na nowo jasno rozpro-
mienić we m n i e - Światłości wszelkiego
światła ! -

Ale s a m musisz poruszyć swą wolę do
n a w r ó c e n i a, żebyś wreszcie - nabłą-
kawszy się przez wieki całe w głębokiej ciem-
ności już przed narodzeniem swoim w zwierzę-
ciu ziemskim - znalazł się w zasięgu wiecznego
Ś w i a t ł a, którym j a j e s t e m, by na
nowo ż y ć we mnie po wszystkie wieki!

Wierzaj, cierpię w tobie, gdyż w samym
sobie cierpieć n i e m o g ę; a wszelkie cier-
pienie k ł a m s t w e m się staje w świetle
moim !

Ja zaś jestem wieczną p r a w d ą, a co nie we mnie się s p e ł n i a jest mamidłem i złudą!

Dlatego wzywam ciebie, którego miłuję, byś p o n i e c h a ł kłamstwa przejawiającego się w tobie jako cierpienie!

Dlatego wskazuję ci wyjście z twego zaćmienia, abyś się we mnie - w i e c z n y m ś w i e t l e - rozpromienił w r a d o ś c i, za- nim ciemność będzie mogła skępować cię na nowo! - - -

We mnie masz się sam przemienić w r a d o ś ć, a wszystko co było w tobie cierpieniem, powinno od ciebie o d p a ś ć jako strup z zagojonych ran i nie szpecić cię więcej! -

Sam masz jako r a d o ś ć przeniknąć do swej świadomości, gdyż nie wcześniej ci się objawić mogę jako Ś w i a t ł o, aż ty sam, przemieniony w sobie w r a d o ś ć, zbliżysz się do mnie! -

Tak tylko, mój drogi, odnajdziesz mnie w sobie jako Ś w i a t ł o, by w jego promieniach jaśnieć wiecznie! -

Tak oto w r a d o ś c i s a m się masz
stać we mnie czystym Ś w i a t ł e m ! - - -

UFNOŚĆ

Osiągniesz wszystko, co osiągnąć pragniesz, jeśli zaufasz mojemu słowu!

Pragnąłeś dopiąć już wielu rzeczy, lecz nie dopiąłeś, bo ufność twoja zbyt była chwiejna. - - -

W najgłębszych głębinach twojej świadomości musi twa ufność znaleźć podstawy, by wszystko, cokolwiek się z tobą stać może, nie było w stanie jej podkopać!

Musisz ją ochronić jak drzewo mające ci rodić cenne owoce, by dzikie zwierzęta nie mogły obgryzać młodego pnia i przeszkodzić jego wzrostowi!

W czas usunąć musisz wybujale pędy, by pień mógł żywić pełnią sił gleby i by nie odjęto soków potrzebnych do jego wzmocnienia. —

Ale i wówczas, kiedy na drzewie swojej ufności pojawią się na wysokim, potężnym pniu konary i gałęzie - kiedy korona jego w pełni się

rozwinie - jako dobry ogrodnik będziesz musiał ciągle bacznie i najstaranniej obcinać wszystkie zbyt wybujałe gałęzie, by nie odciągały soków drzewa od jego pożywnych owoców i by drzewo m o g ł o wkrótce wydać obfity plon. - - -

Jeżeli nieraz wydać ci się mogło, że cię ufność twoja z a w i o d ł a, to powiem ci, żeś za mało dołożył starań, by się drzewo twojej ufności w p i e r w p o t ęż n i e w z m o c n i ł o, zanim zażądasz od niego o w o c ó w ! -

Jeśli jesteś wobec siebie uczciwy, to będziesz musiał przyznać, żeś ufał poniekąd „n a p r ó b ę” i że pożądane, sztucznie pielęgnowane uczucie uporczywej niejako pewności wydało ci się bezgraniczną ufnością, która jak słyszałeś, może cię obdarzyć magiczną potęgą ...

Ale t e g o rodzaju „ufność” jest czynem z u c h w a ł y m i zaprawdę nie sprowadzi na cię błogosławieństwa !

Jeżeli naprawdę chcesz, by wielka u f n o ś ć, o której ci tu wieszczę, zapuściła w tobie korzenie i rozwinęła się, to będziesz musiał wystrzegać się wszelkich niedorzecznych urojeń i pragnień, ma tu bowiem zacząć działać

r z e c z y w i s t o ś ć, która nie może przejawić swego działania, dopóki obraz twoich u r o j e ń zwięza w tobie pole jej działania ! –

Wierzaj, u f n o ś ć, jaką pragnę widzieć w tobie, podlega nieomylnemu p r a w u i żadna samowola nie będzie mogła jej nagiąć, do przejawienia w działaniu, dopóki - świadomie czy nieświadomie - b ę d z i e s z d e p t a ł jej prawo !

Naturalnie z d n i a n a d z i e ń nie osiągniesz tego, by się ta wielka ufność z a k o r z e n i ł a i rozwinęła w głębinach twoich !

Jak wszystko, co w twej postaci doczesnej będziesz chciał powołać do życia, tak i ona będzie wymagała o d p o w i e d n i e g o c z a s u d o s w e g o p o w s t a n i a i będziesz musiał w spokoju poskramiać wszystkie niewczesne p r a g n i e n i a, które by mogły stać się dla niej tylko przeszkodą ! - -

Zacznij od tego, by zbudzić w sobie wszystkie siły, o d c z u w a n i a, aby w ten sposób wczuwając się zrozumieć, c o ma w tobie powstać !

A jeśli bodaj w y c z u c i e m pojdziesz to, trzymaj mocno, co posiadłeś, wszystkie zaś swoje myśli oddaj na u s ł u g i swemu wzniosłemu dążeniu, by ten uzyskany kiełek ochronić przed szkodą !

Wciąż u ś w i a d a m i a j sobie codziennie, co ci się już udało wyczuć i strzeż się wszelkich myśli o z w ą t p i e n i u, które niby latające ptaki będą usiłowały z n i s z c z y ć ten wątły kiełek, zanim się zakorzenieć zdążył !

N i e s p r z e c i w i a j się takiemu zapuszczeniu korzeni, a nawet s a m spulchniaj w sobie glebę duchową i pozostaw rosie łaski możliwość przeniknięcia do owych delikatnych korzonków, mających żywić ufność twoją ! –

Tak oto ujrzysz, jak ufność wzrasta powoli coraz bardziej i bardziej; będziesz musiał, jak to zaznaczyłem na wstępie pilnie zwracać uwagę, by jej nie uszkodziły dzikie zwierzęta i by wybijające pędy nie odbierały jej sił ...

Dopiero, gdy w ten sposób twoja ufność bujnie się r o z w i n i e, będziesz musiał wy-

próbować, czyś rzeczywiście wyhodował ową szlachetną roślinę, której owoców tak pragniesz. - - -

Pewność uzyskasz nie inaczej, jak sięgając w głąb swej duszy i tam znajdziesz rękojmię, że istotnie wolno ci oczekiwać szlachetnych owoców - chyba żeś od samego początku zasadził na swej wewnętrznej glebie tylko pędy dzikich swoich pragnień. - - -

Dopóki z głębi swej duszy nie otrzymasz potwierdzenia, że ufność twoja zapowiada szlachetny plon, powinieś w rozważnym postanowieniu wyrzec się oczekiwania o owoców! - - -

Wprawdzie dotychczas przemawiałem do ciebie obrazowo, ale i bez przenośni powinieś zrozumieć to, co tu rozumieć należy ...

A więc słuchaj i rozważ w swym sercu:

Prawieczna siła ma zacząć tu działać w tobie!

Tę siłę możesz obudzić jeno przez taką wewnętrzną postawę, która w ję-

zyku ludzkim nosi miano „u f n o ś c i”.

W żadnym razie nie wolno ci ślepo ufać, że wszelkie ż y c z e n i a zawsze będą się s p e ł n i a ć, skoro istnieje w tobie u f n o ś ć w ich spełnienie!

W y m a g a s i ę tu od ciebie coś w i ę k s z e g o i to coś musisz o s i ą g n ą ć!

—

Chcę, byś ufał m n i e bez zastrzeżeń, a taka b e z g r a n i c z n a ufność wymaga, abyś m n i e jedynie pozostawił spełnienie swych życzeń. - - -

Jeżeli do m e g o wyłącznego uznania pozostawisz spełnienie swych życzeń, tylko wtedy możesz z całą pewnością oczekiwać, że będę dążył do ich s p e ł n i e n i a! —

Nie sądź, byś musiał mi dawać wskazówki, j a k je spełniać należy!

Ja s a m tylko wiem, jak należy je spełnić i czy spełnienie ich wyjdzie ci n a d o b r e! —

Również ja sam tylko wiem, w jak i s p o s ó b mogą być spełnione twoje życzenia, jeśli nie są sprzeczne z w y ż s z y m we mnie prawem ! - - -

Ja też jedynie wiem z całą pewnością, k i e d y nastanie c z a s spełnienia twoich życzeń, jeśli uznam je za godne spełnienia ! - - -

Gdybyś mógł w inny sposób osiągnąć spełnienie drogą p o d s t ę p u czy c h y t r o ś c i a, to bądź pewny, że spełnienie ich mogłoby ci w końcu przynieść tylko n i e s z c z ę ś c i e i że kiedyś musiałbyś p r z e k l i n a ć dzień ich spełnienia !

Ufaj mi, jak ufać p o w i n i e n e ś: b e z g r a n i c z n i e, a możesz być pewny, że udzielenie ci w s z y s t k i e g o, co posłuży dla dobra twojego i innych !

Nie swarz się ze mną, jeśli n i e spełnię tego - co ci się tak łatwo do spełnienia wydawało a nawet jeśli postąpię w r ę c z p r z e c i w n i e temu, co byś ty nazwał „spełnieniem” ! –

Czekaj cierpliwie w y n i k u wydarzeń i w t e d y dopiero orzeknij czym p r z e o-

c z y ł twoje dobro, czy też dla twego dobra uczyniłem c o ś i n n e g o, aby w ten sposób osiągnąć ostateczny utęskniony cel twoich pragnień! - - -

B e z g r a n i c z n a ufność do mnie wymaga, byś nie cofnął mi swej ufności nawet wtedy, gdy w mądrości swej m ó j sposób czynienia ci zadość n i e odpowiada temu, czegoś o c z e k i w a ł! -

Ufaj i w ó w c z a s , a w końcu się przekonasz, że twoje życzenia s p e ł n i a j ą s i ę, choć nawet droga do ich spełnienia wydała ci się początkowo złym bezdrożem lub wystawiła twą ufność na ciężką próbę!

Przeważnie jednak przekonasz się, że twoje życzenia w n e t się spełniają, o ile pozostają w granicach określających przebieg wszelkich zdarzeń i o ile sam umiałeś postarać się o to, by ich spełnienie poprzedziły wszystkie w a r u n k i do tego potrzebne.-

Oczywiście nie będę dążył do s p e ł n i e n i a twoich życzeń w sposób i n n y, niż o c z e k u j e s z, jeśli rodzajem swoich życzeń

sam mnie do tego nie z m u s i s z !

Wiedz jednak, że d o p i e r o w t e d y możesz pokładać we mnie ufność, kiedy ja s a m cię do tego u p o w a ż n i ę przez udzieloną ci przeze mnie wewnętrzną pewność !

B e z w z g l ę d n i e będziesz mógł odczuć tę pewność wewnętrzną, skoro tylko dostatecznie u m o c n i s z w s o b i e t o n a s t a w i e n i e wewnętrzne, które cię uchroni od niedorzecznych r o j e ń i świadczyć będzie o dostatecznym, rzeczywistym p r z e j a w i e s i ły, mogącej służyć za niewzruszony punkt oparcia dla m o j e j siły ...

Przedtem jednak musisz sam zrozumieć że zawsze p o t r z e b n a ci jest moja siła - że możesz się stać tylko p u n k t e m o p a r c i a, na którym moja stale spoczywająca w t o b i e samym siła może się p r z e j a w i ć .-

Musisz s a m w s o b i e o k r z e p n ą ć i s a m e m u s o b i e z a u f a ć, zanim wolno ci będzie powziąć ufność d o m n i e ! - -

-

W tym samym stopniu, w jaki j a ci

m o g ę ufać, ponieważ u f a s z s a m s o-
b i e, wolno i tobie zaufać m n i e !

Ku t a k i e j oto ufności mają moje
słowa kierować twą duszę !

T a k a ufność ma znaleźć w tobie grunt i
pokarm !

W t a k i e j ufności osiągniesz za-
prawdę w s z y s t k o, cokolwiek osiągnąć
zechcesz ! - - -

OŚWIECENIE

Światłem chcę duszę twoją wypełnić,
- ja, który przeżywam się w tobie i je-
stem wieczną jasnością wszelkiego
światła!

Tylko ze mnie możesz otrzymać swoje
oświecenie i nie znajdziesz żadnego
światła, które poza sobą szukasz, a które
by mogło kiedyś cię oświecić! –

Wszelkie światło, które zewnątrz
postrzegasz, ze mnie pochodzi; - ale jam
utajony w głębi twojej duszy i tyl-
ko z tej głębi mogę cię moim napełnić
światłem! –

O ty, który kryjesz się w ciemności, wiedz,
iż ja sam jestem światłem - jam ja-
snością wszelkiego świata - jam jest
oświecenie dla wszystkich, którzy mnie
pożądata! - - -

Wskazałem ci różnorakie drogi, które
przejsć musisz do końca, jeśli mnie osiągnąć

pragniesz.

Nie znaczy to, by wszyscy musieli kroczyć t y m i s a m y m i drogami, lecz każdy wśród s w o i c h dróg rozpoczyna niektóre z tych, jakie ci wskazałem i potem nie będzie mógł już wątpić, czy się znajduje na drodze ku m n i e wiodącej, czy też tylko zaufał tworam swej wyobraźni wabiącym go coraz dalej w bezkresną pustynię błędu ...

Jeśli jednak z niezmienną wytrwałością przemierzysz te drogi, które uznałeś z a s w o j e, to z całą pewnością u kresu j e d n e j z nich spotkasz wreszcie m n i e i wówczas nastanie dzień, kiedy będę mógł o ś w i e c i ć cię tak, że wszystko co przedtem było w tobie ciemne, musi się w m o i m ś w i e t l e przemienić w p r o m i e n n ą j a s n o ś ć!
- - -

„O ś w i e c i ć” znaczy:
uczynić widzialnym wszystko, co przedtem było w ciemności i nie zostało poznane !

„O ś w i e c i ć” znaczy to:
wszystkie zakątki przybytku duszy twojej rozjaśnić tak, by nie pozostało żadnej kryjówki, w

której byś mógł spotkać jadowite żmije i ropuchy !

„O ś w i e c i ć” znaczy wreszcie:
napęłnić ś w i a t ł e m przybytek duszy
twojej tak, że czyste promienie światła rozpląną
się na zewnątrz szeroko po dolinach ciemności,
a wszelkie gady nocne objęte strachem skryją
się w swych norach !

Częstokroć zdawało ci się, że już jasno
widzisz w mętным świetle użyczonym ci przez
ziemię, na której uwięziłeś się z własnej woli !

Zdawało ci się, iż światło r o z u m u
jasno promienieje, a wszystko, cokolwiek ono
oświetlało, wydawało ci się tak łatwe do po-
znania, żeś już nie pragnął jaśniejszego światła.

Dowiesz się kiedyś, że wszystko, co twój
r o z u m rzekomo mógł rozjaśnić, w rzeczy-
wistości pogrążone było w głębokiej c i e m-
n o ś c i : - żeś wprawdzie poznał kontury, aleś
nic z tego nie mógł wyczuć, co przez nie było
zarysowane ! –

Wydawało ci się pewnym, że wszelkie
uchwytnie dla ciebie światło może tylko z ze-

wnątrz oświecić przedmioty - teraz zaś ujrzysz jasno, iż w moim świetle możesz się stać widzącym tak, że przedmioty te będą musiały odsłonić ci najskrytszą głębię swej istoty! - - -

Zaprawdę, nie drobnostka to, co masz otrzymać, skoro przez miłość, czyni w walkę osiągniesz we mnie pokój, siłę i życie: - we mnie, który jestem w tobie światłem, co cię będzie wiecznie Oświecać!

Znalazł się już niejeden, co dążył do oświecenia, zanim przebył drogi, które by jedynie mogły go prowadzić ku światłu

Ale tysiące z wodniczych światła czyhało nań po drodze i wpadł wreszcie w sidła tego, które najlepiej umiało go ohamić, rojąc sobie, że został „oświecony”, podczas gdy się pograżył w mrok jeszcze głębiej niż wszyscy ci, którzy poznali się na oszustwie, ale szukali po omacku i nie umieli znaleźć drogi, którą iść należało. -

A kogo ogarnia lęk przed drogami, które przemierzyć musi, jeśli chce spo-

tkać mnie i być oświeconym przez moje światło, ten doprawdy nie jest godzien oświecenia i zasługuje na to, by w ponurej nocy chwytając rzeczy omackiem jak śniący, zamiast poznać je we mnie tak, jak tylko we mnie poznać je można: - przynikając na wskroś to, co jest wewnątrz, gdyż wszystko, co istnieje, mogło powstać tylko we mnie i jego byt noszę w sobie, jak matka owoc żywota swego! -

- -

Kto szuka oświecenia, zanim sam się stał tego godny zasługuje na to, by się zeń złuda naigrawała, a że miesza rzecz z rzeczywistością ze swym urojeniem, więc z całą słuszością urojenie przedstawia mu się jako rzeczywistość. - -

O, jakże pełen jest ten świat ziemski oszukanych przez własne urojenia i jak wielkie przeszkody spiętrzyli oni sobie na wszystkich drogach, którymi mógłby dojść do nich ktoś, kto by ich zdołał otrząsnąć z ich rojeń!!!

Zaprawdę nie chcę cię widzieć w gronie tych oszukanych, więc radzę tobie, którego miłuję, gdyż w tobie mam swój przybytek święty: nie unikaj dróg mogących cię do mnie doprowadzić, choćby nawet często wydawały ci się mroczne i beznadziejne; zważ bowiem, jam jest jak słońce i najjaśniej promienieję w t e d y, gdy się wyłonę z za ciemnych chmur zakrywających mnie przed okiem człowieka ! - - -

I dla tych, nawet co się kryją w c i e m n o ś c i, jestem również najwewnętrzniejszym ś w i a t ł e m i w nich mam swój święty przybytek, - lecz oni okrywają go gęstą zasłoną i szukają n a z e w n ą t r z tego, co osiągnąć mogą tylko we w ł a s n e j i c h d u s z y ...

W niepohamowanej zarozumiałości uważają siebie za zdolnych do odnalezienia w sobie światła mogącego ich oświecić bez owych szafarzy pomocy, których wyrobiłem sobie z ich środowiska, aby jasność moja otrzymała przez nich kształt u c h w y t n y dla przebywających w głębokiej ciemności, nie chcę bowiem o l ś n i ć ich oczu promieniami mojego światła potężniejszego od słońca, co by ich na wieki pozbawiło wzroku. - - -

Nikt się nie może zbliżyć do słońca, lecz każdy korzysta z jego światła, a choćby miliony przewijały się w jego promieniach, to przecież k a ż d y otrzyma pełnię światła a nikt by nie otrzymał w i ę c e j, choćby sam j e d e n był opromieniony. - -

Ale p r o m i e ń słońca musi się przebić skroś różne warstwy przestworów świata, by w z i e m s k i e j atmosferze ulec wreszcie takiej przemianie, że znieść go możesz.

Gdybyś mógł zbliżyć się doń tam, gdzie bierze w słońcu początek, to byś na pewno w tej samej chwili uległ zniszczeniu w jego ogniu. -

Na pewno byś też uważał za wzór głupoty każdego, kto by sądził, iż światło słoneczne może dojść do niego, gdyby nawet pomiędzy nim a tą jaśniejącą gwiazdą nie było żadnej s u b s t a n c j i, w której mogą się p o r u s z a ć fale świetlne. - -

Czegoś podobnego oczekują jednak wszyscy pragnący znaleźć mnie w sobie nie rozwierając się uprzednio dla obiegu prądu, który stworzyłem sobie przez dobór równych im ludzi jako substancję przetwarzającą promienie mo-

jego światła. - -

Co prawda taisez mnie w s o b i e i je-
stem ci bliższy niż własne ciało twoje; - lecz
tylko twoja ś w i a d o m o ś ć może ci mnie
objawić!

Ale świadomość twoja jest w różny sposób
o g r a n i c z o n a i nigdy by nie mogła
m n i e odczuć, gdybym nie wytworzył sobie w
niektórych ludziach, jak ty na tej ziemi żyją-
cych, siły p r z e t w a r z a j ą c e j, która w
obfitości w y p ł y w a z nich i dzięki temu
staje się dostępna dla ś w i a d o m o ś c i
w s z y s t k i c h i n n y c h l u d z i, skoro
c z y n e m i ż y c i e m idą na spotkanie
prądowi tej siły! -

Już od wielu tysięcy daje się w ten
sposób poznawać świadomości człowieka i do-
póki ludzie żyć będą na tej ziemi, znajdą się
zawsze wśród nich jednostki, których duchowa
natura będzie mi służyła do wytwarzania tej
siły przetwarzającej. - -

Gdyby nawet wśród ludzi pozostawał
kiedykolwiek tylko j e d e n, w którym
mógłbym ją tworzyć, gdyż w swej naturze du-

chowej dobrowolnie się na to ofiarował zanim otrzymał ciało ziemskie, to już by siła przetwarzająca tego jednego człowieka dotarła do świadomości w s z z y s t k i c h innych ludzi. To, co tworzę w jednym z tych ludzi, bynajmniej się nie ogranicza wyłącznie do niego, lecz przejawia się w wibracjach szerzących się po całym globie ziemskim i wprawia w to samo drganie każdą świadomość, która wiedząc o tym lub tylko idąc z wiarą za uczuciem dąży do mnie ze wszystkich sił duszy! - - - -

Ci, których tak oto już od niepamiętnych czasów wciąż tworzyłem sobie na J a ś n i e j ą c y c h, prawie zawsze byli zobowiązani pozostać w ukryciu z dala od zbiegowisk ludzkich i nader rzadko bywał któryś z nich powoływany do osobistego działania pośród innych ludzi.

Tylko wtedy, gdy spełnienie czasów wymagało nowego zasiewu mającego kiełkować w moim świetle, powoływałem ich do takiego działania.

Lecz co innego jest siła przetwarzająca, którą tworzę w tych, co się stali dla mnie Jaśniejącymi, a znów co innego działanie w zakresie widzialności zlecane niekiedy jednemu z nich! -

Nikt inny jednak poza tymi Jaśniejącymi nie mógłby być nigdy wykonawcą takiego działania! - -

To, co otrzymasz dzięki takiemu działającemu, uważaj za naukę mogącą cię pokierować do przygotowania siebie samego; - siłą zaś, dającą ci zdolność do odnalezienia mnie w sobie, wiedz o tym, jest owa siła przetwarzająca, którą zawsze tworzę w każdym z moich Jaśniejących, bez względu na to, czy z nakazu i obowiązku działa wśród zgiełku świata - czy też w zacisznym ustroniu, głuchy na ludzkie wołania, ma on jedynie kierować siłą przeze mnie stworzoną w jego naturze duchowej i z niej wypływającą, siłą, która potrafi dotrzeć do świadomości ludzi tej ziemi. - -

Nie usiłuj w mdłym świetle swego rozumu wyjaśniać sobie tego, co może ci się stać istotnie jasne i wyraźne dopiero wtedy, gdy się spełnia

w twoim własnym p r z e ż y c i u !

Ale wiedz, iż szukało mnie już tysiące ludzi i n i e znaleźli mnie, oddając się bowiem marzeniom w swej ziemskiej świadomości tak się uwikłali w więzach swej zarozumiałości, że na myśl im nie przyszło p r o s i ć o oświecenie i niezdolni już byli z a k o ł a t a ć tam, gdzie każdemu, kto zakolatać potrafi, wnet będzie o t w o r z o n e !

Jeśli szukasz o ś w i e c e n i a, r o z e w r z y j n a o ś c i e ż s w e s e r c e i wytwórz w sobie nastrój człowieka, który c h c e, by mu d a n o to, czego jeszcze nie posiada !

Bądź jak ten, co kołacze do drzwi skarbcza i wie, że m a p r a w o do tego by mu otworzono !

Ale nie usiłuj jak złodziej otwierać drzwi p o d r o b i o n y m k l u c z e m, albo w y w a ż a ć je jak żołdak !

Jedno i drugie nie uda ci się, zmęczony zapadniesz w sen pode drzwiami, by w złudnych marzeniach śnić, żeś przeniknął do wnętrza. - - -

Strzeż się również chęci b r a n i a za-
nim ci d a d z a !

Nigdy bowiem nie mógłbyś pochwycić te-
go, co jak ci się zdaje, widzisz przed sobą,
wszelkie zaś sięganie po rzeczy pożądane, by-
łoby chwytniem próżni! - -

Wnet skończy się próżne twe szukanie,
gdy tylko zechcesz postępować według słów
moich !

C z y n i a c - z a d o ś ć prawu, które tu
rządzi, Będziesz umiał z n a l e ź ć !

Otwierając swe serce ł a s c e nie zna-
jącej żadnej samowoli, osiągniesz o ś w i e c e-
n i e, które ci będzie oświecać w i e c z n i e ! -
- -

ŚLUBOWANIE

O Ty, Nieograniczony, Praportężny, który zsyłasz świetlane gwiazdy Twoich słów w mój mrok nieświadomości, spraw by wdzięczność moja dla Ciebie, niby dym kadzidel, wzbiła się i wypełniła bezkres świątyni Twojej.

Zaprawdę nie wiem, jak mam zwać Ciebie, chyba by „Imię” Twoje - uświęcone Bytem Twoim - było to samo, którym sam zwę siebie i mówię:

J a !

Ty Prawieczne Pra-Światło, Pra-Słowo jesteś Pra-Przyczyną mego istnienia !

Tyś sam uczył duszę moją - zwać mnie odblaskiem i obrazem Twego „Imienia”.

Światło Twoje, przyćmione różnymi zasłonami przeze mnie samego stworzonymi, mającymi ukryć mnie przed Tobą, przenikało

jednak do mnie !

Jako „lucyfer”, jako n o s i c i e l Świa-
tła Twojego, byłem Ci niegdyś bliski, zanim
sam siebie pograżyłem w przerażające ciemno-
ści powziąwszy dumne o sobie mniemanie, że
tym

Ś W I A T Ł E M

jestem ja sam ! - - -

A teraz dla mego zbawienia sam tworzysz
w bliźnich moich niepojęcie wzniosłą s i ł ę
p r z e t w a r z a j ą c ą miłości Twojej, aby we
mnie mógł się narodzić - z dziewiczego łona
duszy poczęty - „C h r i s t o s” Pan: Twoje

S Ł O W O

i doprowadzić mnie z mąk piekielnych, z mro-
ków dalekich od światła z powrotem do Ciebie !
- - -

Ty, p r a p r z y c z y n o mego życia,
s a m mi się objawisz - pouczasz mnie w sło-
wach ludzkich: jak C i ę odnaleźć i wskazu-

jesz mi, że utajona w Tobie łaska, wyższa od wszelkiej samowoli, jest prawnie i wymaga spełnienia, by dusza moja mogła ją osiągnąć . . .

O, jakże dalecy byli od Ciebie ci, którzy mi prawili o „łascie” tak, jakobyś ty wzorem zmiennych synów ziemi mógł mi według kaprysu winę odpuścić lub mnie nią obciążyć! - - -

Teraz sam przyszedłeś do mnie pouczyć mnie i poznać cię, chociaż oczy moje są jeszcze olśnione promienną jasnością Twojego Światła!

Teraz wiem, że jest jeno odbiciem Twojego Żywota i że wszystko, com przypisywał sobie, było wyłącznie i jedynie działaniem Wszehpotęgi Twojej! -

Ku Tobie, Ty najwewnętrzniejsze moje Życie, ma się odtąd kierować dusza moja!

Jeno w Tobie ukryta może przebywać w pokoju!

Tylko od Ciebie może oczekiwać zbawienia!

Tylko od Ciebie może przyjść dla
niej ratunek!

Ach, czemuż wcześniej nie poznałem, jak
mogę osiągnąć zbawienie, a wciąż wy-
glądałem nowych zbawicieli, podczas gdy w
samym sobie tałem Ciebie, swego
zbawcę!

Zaprawdę, nie chcę już teraz narzekać i
uskarżać się na swój los.

Dziś, w tym dniu, spotkało
mnie szczęście!

Niechaj na wieki będą pochwalone dzień i
godzina, kiedy Ty, najskrytsza jaźń moja, ze-
chciałeś zwrócić się do mnie!

Nigdy bym się nie mógł od Ciebie ode-
rwać, choćbym nawet nigdy nie zwrócił się ku
Tobie!

W mrokach pogrążony, gubiąc siebie sa-
mego, nawet bezwiednie pozostaję jednak od-
blaskiem cudu nad cudami, którym po wieki
wieków jesteś Ty sam!

Ale teraz, kiedyś sam mnie wezwał, zaiste nie chcę być głuchym na Twoje wołanie !

Ach, wszak lata całe z gorącym upragnieniem czekałem na Twoje wezwanie !

O ty, który mieścisz w sobie moją duszę, kieruj mną odtąd przez ową siłę przerwając, którą tworzysz w kształtach ducha ludzkiego, abym poznając mógł przejrzeć wzorem tych, których stworzyłeś sobie do pomocy mego dobra !

Patrz, oto jestem cały Twój i nie ma już nic we mnie, co by mogło rościć sobie prawo do mnie !

Należę tylko do Ciebie i nie mam w sobie już nic, co by nie pragnęło byś je ogarnąć w Tobie !

Tylko w Tobie pragnę znaleźć swoje zbawienie i szczęśliwość swoją !

Odtąd wielbić Cię będzie każde tchnienie moje !

Ku T o b i e tylko kierować się ma
każda myśl moja !

Tylko przez C i e b i e chcę kiedyś
osiągnąć ż y w o t w i e c z n y ! - - -

T Y,-
którym jestem:
« JA SAM ! »

SPIS TREŚCI

WEZWANIE	5
JA	10
WNIJŚCIE WGLĄB SIEBIE	14
MIŁOŚĆ	19
CZYN	26
WALKA	33
POKÓJ	39
SILA	44
ŻYCIE	48
ŚWIATŁO	54
UFNOŚĆ	64
OŚWIECENIE	74
ŚLUBOWANIE	86

SPIS DZIEŁ AUTORA BO YIN RA

1. KSIĘGA SZTUKI KRÓLEWSKIEJ
2. KSIĘGA BOGA ŻYWEGO
3. KSIĘGA ZAŚWIATA
4. KSIĘGA CZŁOWIEKA
5. KSIĘGA SZCZĘŚCIA
6. DROGA DO BOGA
7. KSIĘGA MIŁOŚCI
8. KSIĘGA ROZMÓW
9. KSIĘGA POCIECHY
10. TAJEMNICA
11. MĄDROŚĆ JANOWA
12. DROGOWSKAZ
13. UŁUDA WOLNOŚCI
14. DROGA MOICH UCZNIÓW
15. MISTERIUM GOLGOTY
16. MAGIA KULTU I MIT
17. SENS ŻYCIA
18. WIĘCEJ ŚWIATŁA
19. WYSOKI CEL
20. ZMARTWYCHWSTANIE
21. ŚWIATY
22. PSALMY
23. MAŁŻEŃSTWO
24. MODLITWA / TAK NALEŻY SIĘ MODLIĆ
25. DUCH A FORMA
26. ISKRY / STOSOWANIE MANTRY
27. SŁOWA ŻYWOTA
28. PONAD CODZIENNOŚĆ
29. WIEKUISTA RZECZYWISTOŚĆ
30. ŻYCIE W ŚWIETLE
31. LISTY DO CIEBIE I DO WIELU INNYCH
32. HORTUS CONCLUSUS

N i e należące do mojej nauki duchowej aczkolwiek najściślej z nią związane:

W SPRAWIE OSOBISTEJ
Z MOJEJ PRACOWNI MALARSKIEJ
KRÓLESTWO SZTUKI
TAJEMNE ZAGADKI
KODYCYL DO MOJEJ NAUKI DUCHOWEJ
MARGINALIA
O BEZBOŻNOŚCI
STOSUNKI DUCHOWE
ROZMAITOŚCI

Jak również broszury:

O MOICH PISMACH
DLACZEGO NAZYWAM SIĘ BO YIN RA

oraz wydane po śmierci autora:

POKŁOSIE
(Proza i wiersze zebrane z czasopism)